



Jedenastka

nr 3
2021/2022

Gazetka szkolna



JESTEŚMY Z WAMI!



OD REDAKCJI

Od ostatniego numeru gazetki wiele się wydarzyło. Zmienił się świat. Zaczęliśmy inaczej myśleć o bezpieczeństwie, pokoju, spokoju, wartości życia. Z przerażeniem śledzimy relacje ukazujące obraz wojny u naszych Sąsiadów. Rzuciliśmy się w wir pomagania na różne sposoby: zbiórka najpotrzebniejszych rzeczy, działalność wolontaryjna, miejsce w swoim domu, transport, czas spędzany na pomaganiu... Niektórzy swoje odczucia, przemyślenia pozostawili na papierze. Powstały wiersze, galeria obrazów, plakatów, którą możemy oglądać na parterze. "Serce rośnie, patrząc na te serca" chciałoby się sparafrazować Kochanowskiego. Do naszej szkoły zaczęli przybywać pierwsi uchodźcy z Ukrainy. Przyjęliśmy ich serdecznie, z troską i ciekawością.

Może procentuje chęć pomagania zaszczipiona przez WOŚP?

Życzę nam Wszystkim spokoju i mądrości na ten niełatwy czas.

p. Ewa Szewczyk

**ZŁOTE MYŚLI PANI FAJKIS:
BY BYĆ SZCZĘŚLIWYM, TRZEBA NAUCZYĆ SIĘ SIEBIE.
RESZTA PRZYJDZIE SAMA. KAŻDY RODZI SIĘ DOBRYM.**

6 POWODÓW, BY CZĘSTO SIĘ PRYTULAĆ

PRYTULANIE:

1. Uwalnia tzw. „hormon szczęścia” (serotoninę) i „hormon miłości” (oksytocynę)
2. Skutecznie zmniejsza stres (np. przed wystąpieniami publicznymi)
3. Łagodzi ból fizyczny (endorfiny blokują ścieżki bólowe w mózgu)
4. Wzmacnia układ odpornościowy
5. Łagodzi ból istnienia i stany depresyjne
6. Wydłuża życie



Redakcja: Igor Blacha, Maja Cherni, Jan Wieczorek, Błażej Zieliński, Maja Chrzanowska, Martyna Dzianok, Bartłomiej Słapa, Zuzanna Stabla, Julia Zoń
p. Ewa Szewczyk (czuwa nad całością)

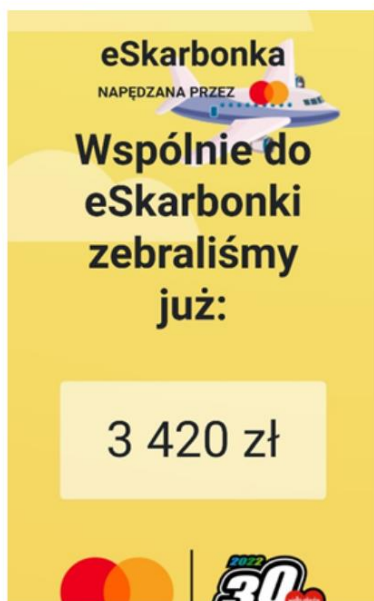
Opracowanie graficzne: p. Justyna Jarmuż

Współpraca (nauczyciele): p. Ewa Zimoń, p. Ewa Barska, p. Sabina Buszka, p. Patrycja Noster, p. Barbara Przeczek, p. Zofia Kania, p. Marlena Soboń, p. Barbara Grządziel, p. Katarzyna Michalik - Kiszka

Współpraca (uczniowie): Bartosz Nocoń, Kinga Nowosielska, Kaja Głombica, Wiktor Ziółkowski, Natalia Burek, Maria Piskorz

Tłumaczenie tekstów na język ukraiński: Artem Kubrakov

GRANIE W POMAGANIE



**Pomóż nam, żeby dzieci mogły widzieć to, co ty!
W jedenastce już gramy. Zagrasz z nami?
Jestem dzieckiem, ale pomagam. Pograjmy razem!!
Wspieramy WOŚP!
Razem możemy więcej!
Pokaż swój talent i przejrzyj na oczy!**

Po raz czwarty w naszej szkole odbyła się zbiórka na WOŚP. Dzięki zaangażowaniu pani Katarzyny Blachy otrzymaliśmy na starcie (dzięki pani Anice) wielki plakat z pozdrowieniami i podpisem Jurka Owsiaka. Można go zobaczyć na korytarzu na I piętrze. Poza tym dostaliśmy jeszcze kalendarz i puzzle na licytację, która z uwagi na pandemię niestety nie doszła do skutku. Przygotowaliśmy filmik z artystycznymi występami jedenastu uczniów. Zbieraliśmy pieniądze na dwa sposoby: wirtualnie, do naszej skarbonki oraz stacjonarnie wśród obecnych w szkole czwartoklasistów i uczniów klas 1-3.

Suma zebranych pieniędzy przeszła nasze najśmielsze oczekiwania!
Stacjonarnie zebraliśmy: **463,52 zł**
Do **eSkarbonki** zebraliśmy **3.420 zł**.

Razem: 3883,52!!! Hura!

Dziękujemy wszystkim za wsparcie, zaangażowanie i radość, jaką mieliśmy przy wspólnej pracy.
To były niezapomniane chwile!

GRANIE W POMAGANIE

Szkolni Artyści:
ZUZANNA KOBUS i ROKSANA MAZUR
KAJA GŁOMBICA
JULIA DREJ
MAJA BERNACKA
HANNA DYRDA
MARTA STEPNOWSKA
NATALIA KULCZYŃSKA
MACIEJ STEPNOWSKI
JULKA WONISŁAWCZYK
DAWID MEDALION

Po emisji naszego orkiestrowego filmiku, w którym wystąpiło jedenaścioro szkolnych artystów, naszym dziennikarzom udało się porozmawiać z niektórymi wykonawcami o ich pasji i przygotowaniach do nagrania.

”

Jedną z osób nagrywających filmik na był Maciek Stepnowski. Jego pasją jest judo. Tata dużo opowiadał Maćkowi o swoich doświadczeniach z judo i bardzo go zachęcał, żeby też spróbował. Maciek spróbował i bardzo mu się spodobało. Najpierw ćwiczył taekwondo (praktycznie od urodzenia, bo jego rodzice trenują sztuki walki i chodził z nimi na treningi), a judo zaczął trenować od drugiej klasy. Występ był bardzo spontaniczny, Maciek na początku się wstydził, ale siostra go namówiła na nakręcenie filmiku na WOŚP.



Martyna Dżianok

O swoich przygotowaniach do występu tak mówi **Hania Dyrda** w rozmowie z *Mają Cherni*.

”



Moja pasja do muzyki wzięła się z tego, że jakieś cztery lata temu oglądałam „The Voice Kids” i totalnie mnie to zafascynowało i poczułam, że to jest właśnie to, co chce robić w swoim życiu. „Profesjonalnie” ćwiczę od mniej więcej 2 lat, bo chodzę na indywidualne zajęcia wokalne. Wcześniej dużo śpiewałam w domu dla siebie. Przygotowania do filmiku, żeby wesprzeć WOŚP, zajęły mi około godziny. Najpierw znalazłam piosenkę, którą chciałam zaśpiewać, a potem nagrywałam tak długo, aż uznam, że mi się podoba.

Maja Cherni

Kolejna osoba z orkiestrowego filmiku to **Natalia Kulczyńska**, z którą rozmawiał *Janek Wieczorek*:



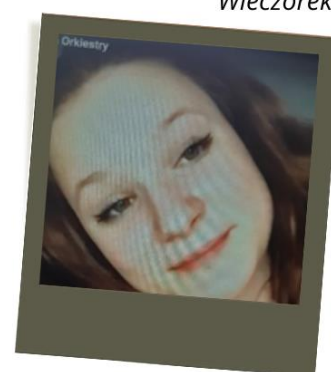
”

Zaczęłam tańczyć taniec nowoczesny, gdy miałam sześć lat. Dopiero teraz w ósmej klasie poszłam na hip hop. Przygotowania do nagrania trwały może z godzinę, bo byłam już wykończona po zajęciach tanecznych. Moja pasja wzięła się chyba stąd, że od zawsze byłam pełnym energii dzieckiem. Po latach zrozumiałam też, że daje mi to pewność siebie i oczyszcza umysł

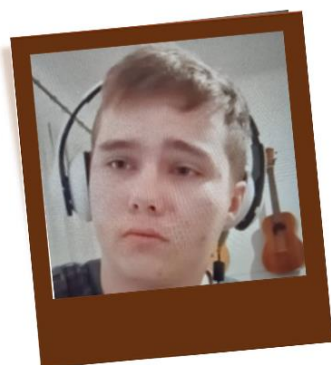
*Janek
Wieczorek*

”

Julia Drej ćwiczy akrobatykę już 4 lata i bardzo to lubi. Od małego robiła różne fikołki i gwiazdy, aż jej mama zapisała ją na zajęcia z gimnastyki. Potem przez 2 lata czekała na możliwość uczestniczenia w specjalnym szkoleniu, ale się nie dostała. Na regularne treningi zaczęła chodzić w 4 klasie i od tego czasu trenuje i nie przestaje, bo kocha, to co robi i chce się dalej rozwijać.



Kaja Głombica



Dawid Medalion jest osobą, której pasją jest muzyka. Ta fascynacja rozpoczęła się, gdy Dawid miał 5 lat. Jego Tata uczył go wtedy grać na instrumencie. Potem Dawid sam zaczął „robić”, czyli miksować, tworzyć muzykę. Na początku bardzo długo myślał czy nagrać film, ale przełamał się, gdy napisała do niego pani Ewa Szewczyk z prośbą o nagranie czegoś dla naszej szkolnej akcji, ponieważ wiedziała o jego talencie i pasji. Jego przygotowania do nagrań trwały dosyć długo, bo ok. 5 godzin.

Na samym początku Dawid zrobił bit na keyboardzie. Potem wymyślał tekst. Zajęło mu to 2-4h (gdy dopadnie nas wena twórcza to aż można zatracić się w czasie). Przyszedł czas na mixmastering. Gdy Dawid już to zrobił, napisał do grafika, żeby zrobił dla niego jakieś zdjęcie do piosenki. Grafik się tym zajął. Na samym końcu przesłał nagranie do montażu i osiągnął efekt finalny.

”

Igor Blacha

”

Maja Bernacka, przewodnicząca szkoły, także nagrała swój filmik - pokaz z mieczem. W zasadzie nie było wielkich przygotowań i prób. Po prostu działała spontanicznie. Maja ćwiczy od ponad 6 lat. Jej pasja do jiu jitsu wzięła się stąd, że chciała spróbować czegoś nowego.



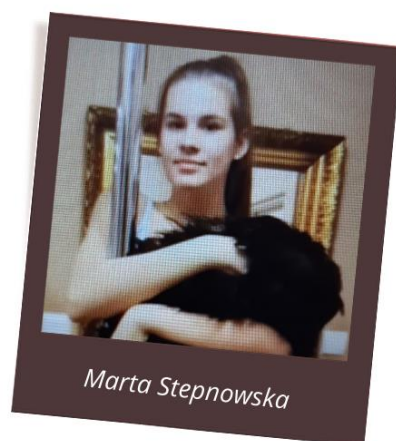
Julia Zoń



Roksana Mazur
Zuzanna

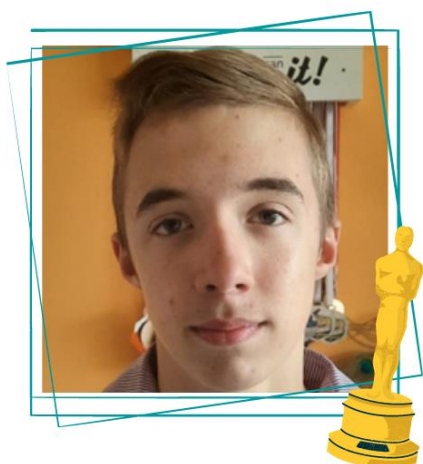


Julia
Wonisławczyk



Marta Stepnowska



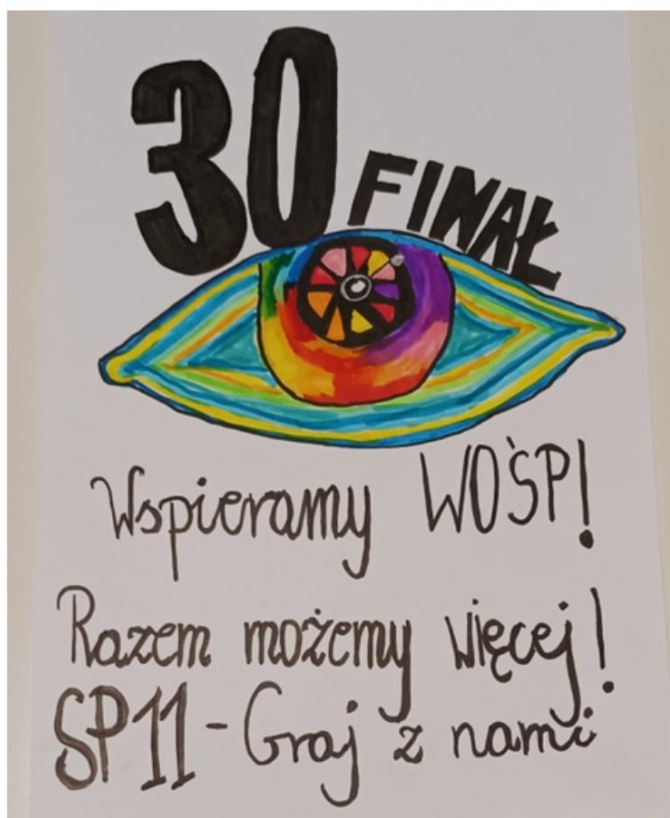


Film nie powstałby, gdyby nie praca montażysty **Janka Wieczorka**. Na jednym ze spotkań redakcyjnych, prowadzonych jeszcze przez Teamsy, Janek opowiedział nam o Swojej pracy. 21 minutowy filmik montował przez 10 godzin! A było nad czym pracować. Najpierw należało pobrać wszystkie filmiki (a było ich razem z relacjami reporterskimi nagranych przez uczniów klasy 8b w szkolnych salach) ponad 20. Później dokonać selekcji, nad czym warto pracować, a co się nie nadaje. Praca montażysty to także samodzielne podejmowanie decyzji. Co wykorzystać? Co wyrzucić? Gdzie i jak wstawić? Kolejny etap to obrabianie filmów, czyli ich skracanie, wycinanie określonych sekwencji. Później praca nad napisami. Następnie dodawanie tła i muzyki. No i jeszcze

zmiany wprowadzane przez autorów w ostatniej chwili. Brrrr... Do rekordów Janka należała praca nad skróceniem jednego z filmików z występem o 40 sekund. Czas wykonania ...pół godziny. Do tego dochodziły jeszcze niespodzianki związane z awariami na Teamsach. Ale udało się! I to jak! (eszka)



I jeszcze plakat, wymyślony i wykonany przez Maję Cherni.



WYWIAD

Byłem wolontariuszem – rozmowa z Wiktorem Ziółkowskim



1. Co Cię skłoniło, żeby zostać wolontariuszem WOŚP?

Chęć pomagania. Co roku wspieramy orkiestrę z całą rodziną. Już od paru lat przymierzaliśmy się razem z siostrą, żeby zostać wolontariuszami. Wcześniej chodziliśmy na rybnickie finały orkiestry na Kampus

2. Jakie nastawienie mieli przechodnie w stosunku do Ciebie?

Nie zdarzyło mi się, aby ktoś w stosunku do mnie źle się zachował. Ludzie jadący samochodami zatrzymywali się i przekazywali nam pieniądze. Mieszkańcy bloków przywoływali nas z okien do siebie, żeby coś wpłacić.

3. Czy nie korciło Cię, żeby... zabrać pieniądze dla siebie?

Nie, nie miałem takich myśli.

4. Jak wygląda dzień wolontariusza?

Parę dni wcześniej poszedłem do sztabu, który znajdował się w bibliotece koło teatru, żeby się zgłosić i wybrać teren, na którym będę kwestować. W samą niedzielę sztab był czynny od 7-ej rano. Poszedłem, żeby pobrać puszkę, naklejki z serduszkami, identyfikator, maseczkę WOŚP i woreczek na w/w akcesoria. Mój teren obejmował Rondo Gliwickie. Nikt nas nie kontrolował, w każdej chwili można było iść na przerwę. Puszki trzeba było oddać do godz.

17:30. Jeśli ktoś chce, może poczekać na przeliczenie zebranych pieniędzy. Po całym dniu byłem bardzo zmęczony i zziębnięty, ale warto było.

5. Czy chciałbyś spotkać Jurka Owsiaaka osobiście?

Oczywiście! Chciałbym zdobyć jego autograf i podziękować za to, co robi od tylu lat.

6. Co było najtrudniejsze w działaniu wolontariusza?

Myślę, że pogoda. Deszcz i grad a przede wszystkim porywisty wiatr, który potęgował uczucie zimna i sprawiał, że chwilami trudno było nawet oddychać.

7. Jak ludzie reagowali na Twój strój pikachu?

Większość nie zwracała na niego uwagi. Tylko jeden pan na rowerze powiedział: „Pikachu, wybieram Cię!”. Wybrałem ten strój, by zwrócić na siebie uwagę.



Dziękujemy za rozmowę

Bartek Słapa, Maja Chrzanowska, Igor Blacha

OPOWIADANIA

A gdyby tak... o spotkaniu Małego Księcia z Orkiestrą

Zziębnięty Mały Książę stał oparty o oblodzoną ławkę niedaleko rybnickiego rynku. Ukrył się w cieniu wysokiego drzewa o gołych gałęziach i obserwował w skupieniu wieczorne niebo. Minęło sześć lat. Sześć lat odkąd ostatni raz był na Ziemi. Przebywał wtedy głównie na pustyni. Tu było dużo zimniej niż na pustyni. Nie był przygotowany na taką możliwość. Nikt nawet nie zwrócił na niego uwagi. Nikt nie zaoferował ciepłego płaszcza albo schronienia wewnątrz kamienicy. Wszyscy przechodzili obok spiesząc w im tylko znanym kierunku. „Wszyscy tak się śpieszą. Zupełnie jak ci w pociągach. A życie i tak jest od nich szybsze. Przemija, a oni zdają sobie sprawę, że w ogóle go nie znają kiedy jest już za późno...” pomyślał ze smutkiem Mały Książę. Niedługo potem nadeszła grupka kilku dzieci, śmiejących się radośnie. Jedno z nich skrzyżowało spojrzenia z Małym Księciem i natychmiast zamilkło. Powiedziało coś do pozostałych i podeszło żwawo do Małego Księcia. „Tylko wzrok dziecka jest w stanie przebić nawet najgłębszy mrok. Dorośli widzą, ale nie chcą widzieć” pomyślał.

Teraz mógł dokładnie przyjrzeć się dziewczynce. W rękę ścisnęła małą skrzynkę i Mały Książę nie mógł oprzeć się wrażeniu, że jest w niej coś cennego. Może też siedzi w niej baranek?

– Zimno Ci? - zapytała dziewczynka. Była niewiele starsza od Małego Księcia.

– No tak, musi Ci być zimno. Głupie pytanie – powiedziała i zaśmiała się nerwowo. – Zgubiłeś się? Gdzie są Twoi rodzice?

Ale Mały Książę nie odpowiedział. Bardzo za to zainteresowała go ta skrzynka.

– Co jest w środku? - zapytał. – Twój baranek? Mojemu jest trochę samotnie. Przydałoby mu się towarzystwo...

Dziewczynka wyglądała na zaskoczoną.

– Nieeee... Jestem wolontariuszką. Razem z przyjaciółmi zbieramy na WOŚP. Jesteś tu sam?

– Co to jest WOŚP? - zapytał Mały Książę.

Dziewczynka pokręciła głową.

– Nie jesteś stąd prawda? Kim jesteś?

– Nie jestem stąd. Nazywam się Mały Książę. Co to jest WOŚP? - powtórzył Mały Książę, który nigdy nie rezygnował z raz zadanego pytania.

– WOŚP to skrót od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Co roku w styczniu zbieramy pieniądze na chore dzieci. - potrząsnęła swoją skrzynką. - Przekazujemy pieniądze na zakup nowoczesnego sprzętu i dzięki temu dużo dzieci wraca do zdrowia.

To bardzo zdziwiło Małego Księcia.

– W takiej skrzynce chyba nie za dużo się zmieści – zauważył.

Dziewczynka zaśmiała się i wskazała na swoich przyjaciół.

– To akcja na cały kraj. Zdziwiłbyś się, jak dużo jesteśmy w stanie zebrać w ciągu tak krótkiego czasu.

Mały Książę zamyślił się. Spojrzał w gwiazdy, gdzie ukrywała się jego własna.

Najwięcej możemy osiągnąć, patrząc sercem - powiedział

Tak oto Mały Książę poznał Zuzię.

Następnego dnia zza chmur wyszło słońce. Mały Książę doszedł właśnie do budynku organizatorów WOŚP, którego adres podała mu Zuzia. Rozejrzał się po ulicy, jednak wokół nie było żywej duszy.



„Tutaj nikt się już nie spieszy. Dorośli są naprawdę dziwni” pomyślał. Budynek nie był duży, więc nie zajęło mu dużo czasu znalezienie odpowiedniego biura. W środku trwało akurat jakieś zebranie. Obecni tam dorośli byli elegancko ubrani i wyglądali na bardzo poważnych. I zdecydowanie niezadowolonych, że ktoś im przeszkadza.

– Dzień dobry- powiedział grzecznie Mały Książę. -Nazywam się Mały Książę. Czym się zajmujecie?

Dorośli przez chwilę milczeli, po czym jeden z nich, wysoki, chudy mężczyzna, który wyglądał na Króla, odpowiedział:

– Jesteśmy sztabem rybnickiego oddziału WOŚP-u. Zajmujemy się organizacją zbiórek pieniędzy w mieście. Mamy akurat bardzo ważne zebranie, czy mógłbyś...

– Co to sztab? - zapytał Mały Książę.

Król sztabu odpowiedział zirytowany:

– Sztab to zespół ludzi kierujący określonymi działaniami. Kim jesteś?

– Jestem Mały Książę – powtórzył Mały Książę. - Przybyłem ze swojej gwiazdy, żeby odwiedzić przyjaciela. Myślę, że WOŚP to bardzo dobry pomysł. Pomaganie od serca jest najlepszym przejawem miłości. Mam jednak pewien pomysł, zanim wyruszę w dalszą drogę. Moglibyście organizować spotkania z dziećmi, którym pomagacie. Ucieszyłyby się. Nawet, jeśli potem pójdziecie, bo się śpieszycie. Dzieci i tak doceniają.

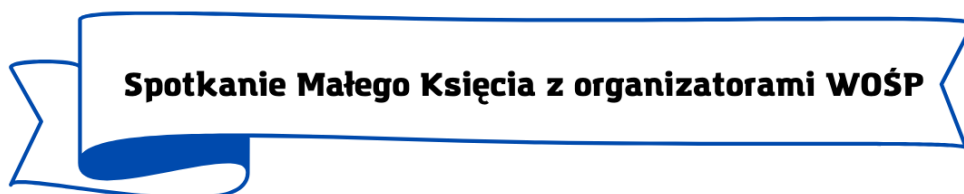
Król sztabu rozważał przez chwilę te słowa. W końcu kiwnął głową.

– Rozważymy taką opcję.

Mały Książę wyszedł z budynku na rześkie powietrze. „Jednak... nie wszyscy dorośli myślą tylko o sobie. Dobrze, że ta planeta ma ludzi o dobrych sercach”.

Ruszył cichutko przed siebie, uważając, żeby się nie zgubić. Zostawił na chwilę swojego baranka i Różę na swojej planecie, jednak nie mógł sobie pozwolić na dłuższą nieobecność. W końcu, nigdy nic nie wiadomo... Nie potrafił się doczekać, żeby opowiedzieć o tym wszystkim lisowi...

Karolina Markiewka



Witajcie, nazywam się Mały Książę. Mieszkam na małej planecie- asteroidzie B-612. Jest ona tak mała, że mogę tam oglądać zachody słońca kilka razy dziennie. Na co dzień zajmuję się czyszczeniem wulkanów i wyrywaniem pędów baobabów. Dbam też moją różę, codziennie przykrywam ją kloszem. Opowiem Wam teraz o tym, co przydarzyło mi się dosłownie chwilę temu.

Pewnego wieczoru po wykonaniu moich rutynowych obowiązków, nagle z oddali zobaczyłem dużo jasnych, kolorowych światła. Bardzo mnie to zaniepokoiło. Przyglądałem im się przez dłuższą chwilę i doszedłem do wniosku, że pochodzą z planety Ziemia. Moja ciekawość była tak duża, że postanowiłem się tam wybrać. Leciłem między różnymi planetami-ogromnymi i małymi, aż wreszcie dotarłem na Ziemię. Wylądowałem w bardzo dziwnym miejscu. W środku zimy, na placu pod bardzo wysokim budynkiem kłębiło się mnóstwo ludzi, wesołych i roześmianych. Fajerwerki rozświetlały to miejsce, więc nie wiadomo było czy to dzień, czy noc. Usłyszałem głośną, rytmiczną muzykę i postanowiłem udać się tam, skąd dochodziła. Dotarłem pod scenę, gdzie moją uwagę przykuł roześmiany człowiek w dużych, czerwonych okularach, biegający po scenie i żywo gestykulujący. Na ekranie w głębi sceny wyświetlały się szybko zmieniające się liczby i mnóstwo czerwonych serduszek. Pomimo zimna i mrozu, czuć było gorącą atmosferę. Wszystko to było dla mnie niezwykle intrygujące. Nagle ku mojemu zaskoczeniu podszedł do mnie jakiś chłopak z kolorową puszką w ręku, powiedział „siema” i zaprosił mnie na scenę. Weszliśmy tam razem i już po chwili stałem obok tego roześmianego, kolorowego człowieka w dużych okularach. Spytałem się więc go

I tak kolejny raz przekonałem się o tym, że wiele jest osób na świecie, które są dobre, szczodre i chcą się tym dzielić z innymi. Dobrze, że organizatorzy WOŚP posłali światło do nieba. Inaczej nie dowiedziałbym się o tym wspaniałym wydarzeniu.



Maja Cherni

Kwiecień

plecień i bo przeplata
RAZ FRYTECZKI, RAZ SĄTATA.

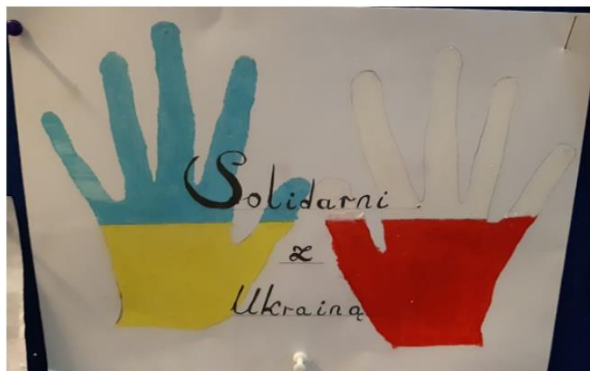
PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
 1 Dzień BEZDOMNYCH ZWIERZĄT ORAZ Dzień Marchewki	 2 Dzień KARMELU i Mniszka LEKARSKIEGO	 3 Dzień Kotów Syjamskich ORAZ POPCORNU W KARMELU	4 Dzień BURRITO i Ciasta Kawowego	5 Dzień RYSOWANIA PTAKÓW 	6 Dzień JEDNOROŻCA Dzień GŁĘBIA	7 Dzień Rodzinnego Dnia PRZYJACIŃ
8 Dzień ZWIERZĄTÓW DOMOWYCH ORAZ Dzień SEROWEGO FONDUE	9 Dzień Czekolady ORAZ Dzień CHOMIKA	10 Dzień SCRABBLE M I A U	11 Dzień PATRZENIA W NIEBO Dzień ORZECHÓW PECAN	12 Dzień SZTUKI i Dzień ANIME	13 Dzień PRACOWANIA W PIZAMIE	14 Dzień Doceniania NIETOPEK
15 Dzień VELOCIRAPTORA i KRAKĘSÓW W KSZTAŁCIE ZWIERZĄT	16 Dzień Czosnku 	17 Dzień BANANÓW i FRYTEK z SEREM	18 Dzień urodziny obchodzi Tomasz Kot 45	19 Dzień ZIEMI 	20 Dzień KSIĄŻKI PIKNIKÓW ORAZ SERANIK z WISNIAMI	21 Dzień Kocięgo PSIEGO RODZICA PAW
22 Dzień PINGWINA 	23 Dzień "Obcego" 	24 Dzień PSA Przewod- nika PAW	25 Dzień SERA CAMEMBERT ORAZ Dzień SUPERBOHATERA	26 Dzień TANCA	27 Dzień Rodzinek Dzień LEKARZY WETERYNARIJ	

Lotter

ZAINSPIRUJ SIĘ!



UKRAINA - WIADOMOŚCI



SP II dla Ukrainy i pokoju

СП II за Україну і мир

Pewnego feryjnego poranka (dokładnie to 24.02.22) Rosja zaatakowała Ukrainę. Do Jaworowa (miasta położonego bardzo niedaleko od granicy z Polską) z Rybnika jest około 400km. To nie jest dużo. Nawet jeśli myślimy, że wojna w Ukrainie nas nie dotknie, to jesteśmy w błędzie. Z Rosji importujemy gaz, ropę, węgiel i wiele innych. Ceny paliw i po prostu wszystkiego pójdą w górę. Czemu? Ponieważ jeśli eksportujemy np. pszenicę z Niemiec, to trzeba ją jakoś przetransportować. Statkiem, samolotem, pociągiem lub autem, każdy pojazd używa paliwa. Na wojnie nikt nie zyska, każdy z nas straci. Ludzie giną, ceny idą w górę, relacje Rosja-Nato są coraz bardziej napięte.

Do naszej szkoły przyjechało kilku uczniów z Ukrainy. Nasi rodacy bardzo zaangażowali się w pomoc Ukraińcom, to ludzie tacy sami jak my. Pokazaliśmy, że pomimo dzielącej nas historii jesteśmy w stanie sobie wybaczyć i pomóc zwykłym ludziom, którzy uciekają przed śmiercią, zniszczeniem i barbarzyństwem. Również w naszej szkole okazujemy wsparcie naszym sąsiadom. Plakaty, zbiórki, spotkania, rozmowy o sytuacji na Ukrainie. Ogólnie rzecz biorąc wojna, to rzecz tragiczna dla wszystkich, jednak my nie mamy się czego obawiać. Rosjanie pokazali, że ich wojsko nie jest zbyt dobre, a ich kraj to kolos na glinianych nogach. Starajmy się myśleć pozytywnie i cieszyć się życiem, jak najbardziej się da. **Igor Blacha**

Одного зимового ранку (рівно 24.02.22) Росія напала на Україну. Від Рибника до Яворова (міста, розташованого дуже близько до польського кордону) близько 400 км. Його не так багато. Навіть якщо ми думаємо, що війна в Україні нас не торкнеться, ми помиляємося. Ми імпортуємо газ, нафту, вугілля та багато іншого з Росії. Ціни на пальне і майже все зростуть. Чому? Бо якщо ми експортуємо, наприклад, пшеницю з Німеччини, то її треба якось транспортувати. На кораблі, літаку, поїзді чи автомобілі кожен транспортний засіб використовує паливо. У війні ніхто не виграє, кожен з нас програє. Люди гинуть, ціни зростають, відносини Росія-НАТО стають все більш напруженими.

До нашої школи прийшли кілька учнів з України. Наші земляки дуже активно допомагали українцям, вони такі ж люди, як і ми. Ми показали, що незважаючи на історію, яка нас розділяє, ми здатні пробачити собі і допомогти простим людям, які тікають від смерті, руйнування та варварства. Ми також підтримуємо наших сусідів у нашій школі. Плакати, збірники, зустрічі, розмови про ситуацію в Україні. Взагалі війна – трагічна річ для всіх, але нам нема чого боятися. Росіяни показали, що їхня армія не дуже хороша, а країна – колос на глиняних ногах. Намагаймося бути позитивними і насолоджуватися життям якомога більше

Szkolni artyści dla Ukrainy
школи художників для України

DROGA UKRAINO

przepraszam, że musisz walczyć
o bezpieczeństwo nas wszystkich
przepraszam, że nie wszyscy jesteśmy
na tyle odważni, by stawiać opór
przepraszam, że słyszymy dopiero teraz
choć od dawna krzyczałaś o pomoc
przepraszam, że nie daję więcej
i nie jestem bardziej
choć powinienam zawsze nieść pomoc

przepraszam, że nie każdy otrzymał pomoc
choć powinno jej starczyć dla wszystkich
przepraszam, że żyjemy w takim świecie
choć to niby niczyja wina
a jednak nasza
przepraszam, bo krzywdzą cię ludzie
a ja też jestem człowiekiem
ale też dziękuję

dziękuję, że dajesz nadzieję
na dobre zakończenie
dziękuję, że jesteś przykładem
dla świata

Kinga Nowosielska 3.03.2022 r.

ДОРОГА УКРАЇНА

Пробач, що повинна боротися
за безпеку всіх нас
Пробач, що не всі ми достатньо
сміливі, щоб чинити опір
Пробач, що ми тільки зараз чуємо,
хоча ти вже давно кричала про допомогу
Пробач, що не даю більше
хоча повинен завжди допомагати.

Пробач, що не всі отримали допомогу,
хоч допомоги має бути достатньо для всіх
Пробач, що мусимо жити в такому світі
хоча в цьому начебто ніхто не винен,
але все ж таки пробач, бо вас
ображають люди, і я теж чоловік
Але також дякую

дякую вам за надію
на гарне майбутнє
Дякую, що ти є прикладом
для світу

Kinga Novosielska 3.03.2022



Szkolni artyści dla Ukrainy
школи художників для України

Kajzerka, klasa 8f

Pewnego dnia oglądając wiadomości.
Ktoś nieznajomy w moim sercu zagościł.
To mały chłopiec, który zalany Izami,
Zagościł u Nas poza państwa swojego granicami.
Tak bardzo płakał, że aż serce pękało,
Więc co nam w tej sytuacji uczynić zostało?
Już każdy wie, że pomoc teraz trzeba,
Zapewnić dach nad głową, podać kromkę chleba.
Ten chłopiec jest bezpieczny
Znalazł u Nas schronienie,
Bo nie zagłębiamy wstecz,
Znając historii korzenie.
Kochamy wszystkich mieszkających poza granicami,
By czuli się bezpieczni tutaj, razem z nami.
Największą tragedią dla tego chłopca było,
Ze zostawił swego ojca daleko w tyle.
Pomóż mu więc uwierzyć, że jeszcze go zobaczy.
Co pomoże po rozstaniu osuszyć lzy rozpacz.
Tak wiele złego doznał ten chłopiec mały.
Więc Ty mu pomagaj i bądź w tym wytrwały.
Dziś dobroć to potęga wielka.
To widzi każdy, kto na Ciebie zerka.
To widzi człowiek, któremu nie dane było
By dobro w jego sercu zagościło.
Dlatego zadbaj teraz o każdego człowieka,
który z powodu braku dobroci ze swojego kraju ucieka.
Ten chłopiec mały, tak samo już nie zapłacze
A ja Go już w wiadomościach nie zobaczę.
Będę wciąż myśleć, że spotkało Go teraz wiele dobrego,
I dzięki temu nie grozi Mu więcej nic złego.

Chcę wrócić do Ukrainy rozmowa z Kateryną Shkilnyk z klasy 7d



Na jednym ze spotkań kółka dziennikarskiego gościliśmy Katię - uczennicę z klasy 7d. Jest jedną z pierwszych uczennic z Ukrainy, która zaczęła chodzić do naszej szkoły po wybuchu wojny.

1. Czy lubisz nauczycieli w naszej szkole?

Nie są źli. Najbardziej lubię panią z matematyki. Matematyka to mój ulubiony przedmiot.

2. Co ci najbardziej przeszkadza?

Na przerwach jest dość głośno i bardzo dużo osób na korytarzu. Trudno mi się przyzwyczaić, bo w Ukrainie nie wychodziliśmy na przerwy na korytarz. Siedzieliśmy sami w klasie. Nauczyciele szli do pokoju nauczycielskiego. Po klasach chodziła pani pielęgniarka i sprawdzała, czy mamy maseczki.

3. Która szkoła wydaje Ci się lepsza?

Jestem tutaj krótko i pewno dlatego uważam, że w Ukrainie było lepiej. Czułam się pewniej i byłam bardziej przyzwyczajona.

4. Masz przyjaciółkę w klasie?

Na razie jeszcze nie, ale mam kontakt z przyjaciółmi z Ukrainy.

5. Czy nasze szkolne życie jest podobne do tego w Ukrainie?

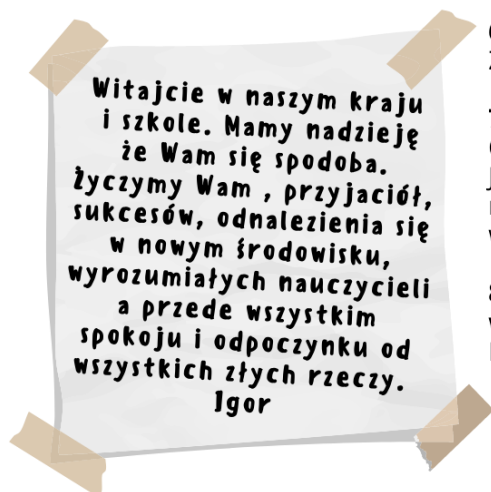
Tak, lekcje trwają 45 min. Ale w szkołach średnich są dwie lekcje pod rząd, czyli 90 min. W klasach jest około 30 uczniów. Uczymy się od poniedziałku do piątku. Chętne osoby mogą przyjść do szkoły na zajęcia w sobotę. Nie musimy chodzić do szkoły w mundurkach. Każdy może chodzić ubrany, tak jak chce. Jest jedna zasadnicza różnica. Mamy dwunastostopniową skalę ocen.

Witamy w naszej szkole!
Mamy nadzieję, że Wam się tu spodoba. Życzymy Wam: miłych i troskliwych przyjaciół, szybkiego odnalezienia się, zadowalających Was ocen oraz wiele ciekawych i zabawnych sytuacji w naszej szkole!

Izulia Kobus

Witamy w naszej polskiej szkole. Życzymy Wam, dużo przyjaciół, dobrych ocen, ciekawych lekcji, miłych nauczycieli, mamy nadzieję, że Wam się spodoba.

Martyna



6. Wolałabyś zostać w Polsce, czy wrócić na Ukrainę?
Zdecydowanie wrócić.

7. Jak długo trwała Twoja podróż do Polski i co było dla Ciebie najtrudniejsze?

Jechaliśmy do Polski dwa dni samochodem. Podróż była męcząca. Najtrudniejsze było to, że zostawiłam w Ukrainie babcię, kota i psa.

8. Jaka była największa kara za złe zachowanie w szkole?

Pójdziecie do dyrektora z rodzicami.

Życzymy Ci dobrego czasu w naszej szkole.

Wywiad spisała Maja Chrzanowska

Я хочу повернутися в Україну - інтерв'ю з Катерина Шкільник

На одному із засідань журналістського клубу ми прийняли Катю – ученицю 7д класу. Вона одна з перших українських учениць, яка почала відвідувати нашу школу після початку війни

1. Чи подобаються вам вчителі в нашій школі?

Вони непогані. Моя улюблена жінка з математики. Математика – мій улюблений предмет.

2. Що вас турбує найбільше?

На перервах досить голосно, а в коридорі багато людей. Мені важко звикнути, бо в Україні ми не виходили на перерви в коридорі. Ми сиділи одні в класі. Викладачі пішли до кабінету. Медсестра ходила по класах і перевіряла, чи є у нас маски

3. Яка школа здається вам кращою?

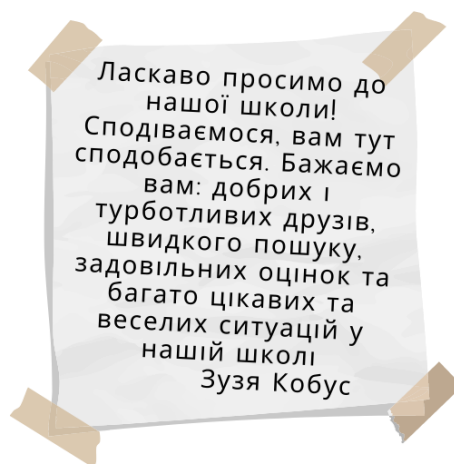
Я тут недовго, і тому я вважаю, що Україна була кращою. Я почувалася впевненіше і більше звик до цього

4. Чи є у вас друг у класі?

Поки що ні, але маю контакти з друзями з України

5. Чи схоже наше шкільне життя на Українське?

Так, уроки тривають 45 хвилин. Але в загальноосвітніх школах два уроки поспіль, а це 90 хвилин. В класах навчається близько 30 учнів. Вчимося з понеділка по п'ятницю. Охочі можуть приходити до школи в суботу. Нам не потрібно ходити до школи в формі. Кожен може ходити одягнений, як йому подобається. Є одна істотна відмінність. У нас є дванадцятибальна шкала оцінок.



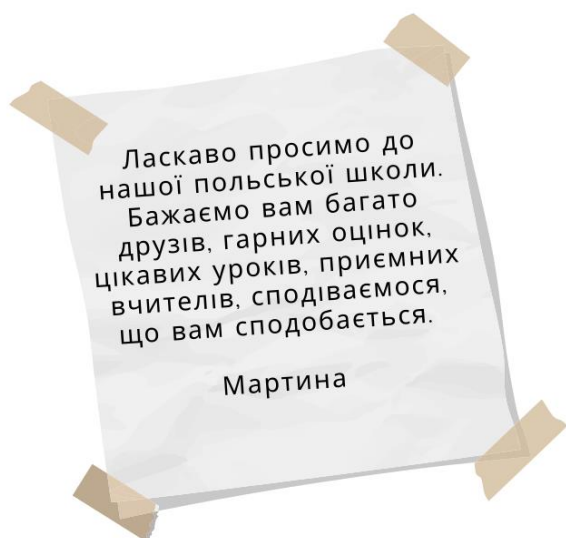
6. Ви б хотіли залишитися в Польщі чи повернутися в Україну?
Я б неодмінно повернувся.

7. Скільки тривала ваша поїздка до Польщі і що для вас було найважчим?
До Польщі ми їхали два дні на машині. Подорож була виснажливою. Найважче було те, що я залишив бабусю, кота і собаку в Україні.

8. Яке було найбільше покарання за неправильну поведінку в школі? Іду до директора з батьками

Бажаємо вам гарно провести час у нашій школі.

Інтерв'ю написала Майя Хшановська



Zdjęcia ze spotkania u pani Ewy Barskiej i pani Ewy Juzek



PRZYRODNICZE PRZEMYSŁENIA PANI EWY

Tekst wiosenny **"Zabawa jest zajęciem, którego nigdy za wiele"** **J-Y. Cousteau**

Według znanej niemieckiej badaczki Elli H. Radinger mądrość wilków opiera się na czterech podstawowych filarach: kochaj rodzinę, troszcz się o tych, których powierzono twojej opiece, nigdy się nie poddawaj, nigdy nie zaniechaj zabawy. Gdybyś świat ludzi zechciał brać przykład – byłoby lepiej dla wszystkich...



Czemu służy zabawa u wilków? Czyż nie powinny tylko polować, jeść i odpoczywać, dbać o potomstwo, czyli starać się przetrwać w świecie pełnym niebezpieczeństw? Czy zabawa nie jest zbędną utratą energii? Otóż nie! Zabawa to praktyczny sposób komunikacji, fizyczny trening oraz sposób wzmacniania więzi społecznych. Tu nie różnimy się od siebie. Dzięki zabawie ludzkie i wilcze dzieci w sposób ciekawy i łatwo przyswajalny zdobywają wiedzę przydatną w przyszłym życiu. Uczą się walczyć o swoją pozycję w rodzinie a potem w życiu społecznym i zawodowym – ludzkim jednak jest trudniej, bo były pozbawione tego wczesnego treningu umiejętności interpersonalnych. Wilki rzadko bywają jednakami...są więc lepiej przygotowane do życia w swoich społecznościach. Zabawa to oczywisty trening siły, sprawności, sprytu i refleksu – przeciąganie liny, zabawa w berka czy chowanego towarzyszą zarówno ludzkim, jak i wilczym dzieciom i nie tylko –czworonożni dorośli też chętnie uczestniczą w takich rozrywkach, doceniają ich rolę w tworzeniu więzi rodzinnych. Umiejętność dostrzegania potrzeb współuczestnika igraszek, czyli nic innego, jak stosowanie zasady fair play czy inaczej „Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe” to świetne przygotowanie do życia w grupie. Zarówno dziecko, jak wilcze szczenię powinny sobie zdawać sprawę, że zabawa powinna sprawiać przyjemność obu stronom – ostre ząbki mogą zadawać ból czworonożnemu bratu czy siostrze podobnie jak zbyt mocny kuksaniec od kolegi. Trzeba umieć się kontrolować. Dobrze wychowane dziecko będzie bardziej empatycznym dorosłym. Na czas zabawy dorośli odkładają na bok swą oczywistą przewagę i pozwalają młodzieńkom zwyciężać – zarówno w grze w karty czy chińczyka jak w wilczych zapasach, które mają zarazem uczyć sposobów walki i zwyciężania lub też wyczucia momentu, w którym mówi się „pass” i oddaje pole przeciwnikowi. Zarówno ludziom jak i wilkom lepiej się żyje i współpracuje z osobnikami grającymi fair, stosującymi się do zasad, zbyt obcesowy i brutalny szczeniak nie będzie miał chętnego do zabawy rodzeństwa podobnie jak jego dwunożny odpowiednik. Dla małych wilków zabawą może być wszystko – począwszy od patyka, poprzez kawałek kości, czaszka z porożem, skrawek skóry upolowanego zwierzęcia, szyszka lub „prezenty” od ludzi: plastikowe butelki, puszki, czy opona porzucona w lesie



czy kabelek usb pozostawiony przy fotopułapce, o czym świetnie pisał i opowiadał pan M. Kostrzyński. Amerykański badacz wilków D. Mech żyjący wiele lat obok grupy rodzinnej wilków polarnych na Wyspie Ellesmere'a ciągle był przez nie okradany z bielizny czy elementów wyposażenia namiotu – zabierały je na bezpieczną odległość, obwąchiwały, tarzały się w nich. Podobne doświadczenia były udziałem innego badacza G. Blocha – jemu z kolei młoda samica opiekująca się szczeniętami zabierała z pola namiotowego poduszki czy plecaki turystów i zabierała je do nory, by zapewnić zajęcie

młodszemu rodzeństwu. Z czasem cała wilcza rodzina zaczęła kamping traktować jak źródło zabawek i kradła a potem rozszarpawała, co wpadło w zęby. Tu niestety zaczyna się niekorzystna dla ludzi różnica – nasze młode od jakiegoś czasu zamiast bawić się z rówieśnikami bądź rodzicami czy rodzeństwem, częściej wybierają wirtualny świat z ekranu smartfona czy tableta i wyrastają na jednostki aspołeczne mające trudności w tworzeniu i utrzymywaniu więzi.

Wykorzystano : Elli H. Radinger: „Mądrość wilków” Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2019
Zdjęcia: Mariusz Wlazło, Elżbieta Sabasch, Ewa Zimoń

CIEKAWY LEKCJE

Innowacja pedagogiczna

W ramach innowacji pedagogicznej prowadzonej przez panią Patrycję Noster klasa 4b miała lekcje dotyczące różnych umiejętności, czynności oraz słownictwa w języku angielskim związanego z gotowaniem i pieczeniem gofrów. Na jednej z nich uczniowie mieli okazję robić gofry. Dzieci łączyły przyjemne z pożytecznym.

GOFRY BYŁY PYSZNE!



W trakcie zajęć uczniowie klasy 6a przygotowywali przedstawienie w języku angielskim pt. "Look after this bear, please" w ramach innowacji pedagogicznej prowadzonej przez panią Patrycję Noster. Przedstawienie odbyło się w ramach Światowego Dnia Pluszowego Misia.

Scenariusz w języku polskim przygotowała pani Barbara Przeczek. Natomiast scenariusz w języku angielskim został przygotowany przez panią Patrycję Noster. Uczniowie byli bardzo zaangażowani w realizację przedstawienia oraz wykazali się ogromną umiejętnością współpracy.



ZWYCZAJE WIELKANOCNE



Koszyczek wielkanocny

Co do niego włożyć? Jego zawartości różnią się trochę w regionach kraju, ale są produkty, że tak powiem obowiązkowe. **Jajka** są symbolem życia. **Baranek z masła** lub cukru symbolizuje zmartwychwstanie. **Sól** ma chronić przed zepsuciem. **Mięso** i **wędliny** mają zapewnić dobrobyt. **Chleb** ma zapewnić pomyślność. **Ciasto** to oznaka umiejętności i doskonałości. **Ser** oznacza przymierze między człowiekiem i zwierzętami. Wszystko ułożone na **białej serwecie**, która ma być symbolem czystych intencji. Koszyczek ozdabiamy zielonymi gałązkami i kwiatami. W moim domu dajemy też monetę, aby zapewniła nam stabilną przyszłość.

Igor Blacha

Szukanie zajączka

Święta Wielkanocne wiążą się nie tylko z tradycyjnym święceniem pokarmów, pieczeniem mazurków, malowaniem pisanek. Z roku na rok w Polsce coraz bardziej rozpowszechnia się zwyczaj wręczania prezentów od zajączka wielkanocnego. Tradycja nazywana szukaniem zajączka przywędrowała do nas z Niemiec. Początkowo występowała tylko na terenie Śląska i Wielkopolski, ale z czasem pojawiła się również w innych rejonach Polski. Podobną do niemieckiej tradycję mają też Francuzi i Szwajcarzy. Tam na Wielkanoc szuka się jajek ukrytych nocą przez zajączka wielkanocnego. We Francji organizowane są nawet poszukiwania czekoladowych jaj w parkach miejskich. W Polsce zwyczaj ten można więc uznać za mieszankę tradycji zachodnich. Upominki chowane są w ogrodzie lub w zakamarkach mieszkania po to, by dzieci miały okazję do zabaw i znalezienia swojego prezentu. W wielu domach w Wielką Sobotę wystawia się koszyczki na podarki. Prezentów szuka się przed lub po śniadaniu Wielkanocnym. Prezenty od zająca to zazwyczaj drobne upominki w postaci słodczy, kolorowych jajek czy małych zabawek.

Maja Cherni



Malowanie jajek

Jajka to symbol życia. U mnie w domu jajka farbuje z siostrą barwnikami ze sklepu, ale można i zrobić barwniki naturalne np. z buraka. Dalej malujemy je markerami. Robimy przeróżne wzory. Bardzo dużo przy tym zabawy i parę utraconych jajek. Lubię tą tradycję.

Zuzanna Stabla

Śmigus Dyngus lub Lany Poniedziałek (jak kto woli)

W obecnych czasach polewanie się wodą jest najzwyklejszą zabawą i tak też zna ten dzień większość z nas. Lecz czy wiemy skąd w ogóle to się wzięło?

Zwyczaj pochodzi z czasów, gdy nasi przodkowie czcili różnego typu bóstwa. Na przełomie marca i kwietnia organizowali coś w rodzaju imprezy, żeby uczcić koniec zimy i początek wiosny. Jednak zanim chrześcijaństwo zasymilowało tę tradycję dołączając ją do tradycji wielkanocnych, Śmigus Dyngus był dwoma zupełnie innymi świętami. Śmigus Dyngus był kiedyś mocno związany z innym słowiańskim świętem, Jarymi Godami. Jare Gody to kilkudniowa impreza, która pochodzi z czasów przedchrześcijańskich i również miała na celu pożegnać zimę i powitać wiosnę. Słowo „śmigus” jest odmianą staropolskiego słowa „śmigać” co z kolei oznaczało chłostę. Tu pojawia się kolejny stary zwyczaj, który polegał na tym, że młode kobiety wychodziły na zewnątrz podczas wichury, aby wiatr je „śmigał” co miało uczyć je piękniejsze. Słowo „dyngus” pochodzi od zwyczaju, który polegał na czymś, co można nazwać kołędowaniem w wiosennym wydaniu. Wizyty w domach innych miały na celu wyłudzić podarek w postaci jedzenia i picia. Szczególnie cennym prezentem były wtedy jajka, które na okazje dyngusa malowało się. Skoro śmigus i dyngus to dwa zupełnie inne święta, w dodatku słowiańskie to jak przetrwały do dziś? Już tłumaczę. Kościołowi katolickiemu ciężko było pozbyć się starych zwyczajów, do których było przyzwyczajone mnóstwo ludzi. Tak więc jak wiele zresztą starych świąt i obrzędów

powiązано tą tradycję z cierpieniem Jezusa na krzyżu, symbolem wody, który miał oczyszczać. W dawnych czasach, już po złączeniu Śmigusa i Dyngusa w jedno i podpięciu go do Świąt Wielkanocnych dzień po lanym poniedziałku, czyli we wtorek istniał tak zwany „babski śmigus”. W ten dzień w ramach zemsty za poprzedni panie oblewały wodą panów.



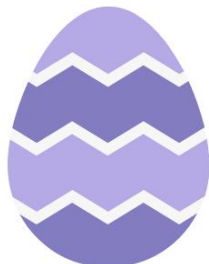
Maja Chrzanowska

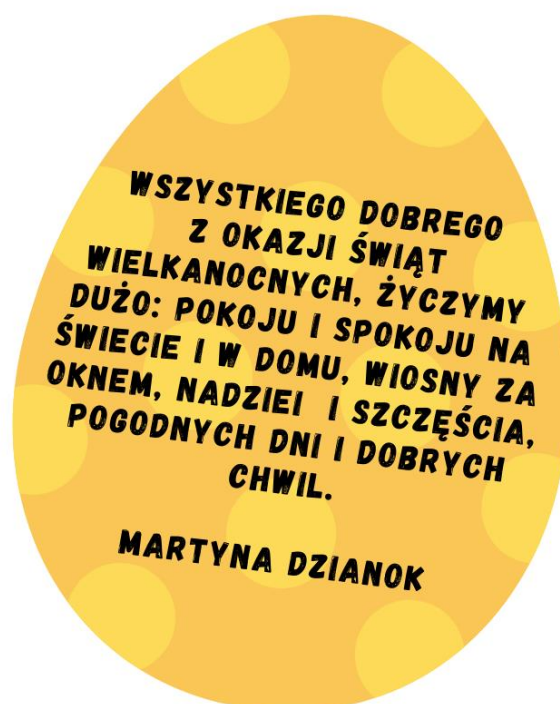
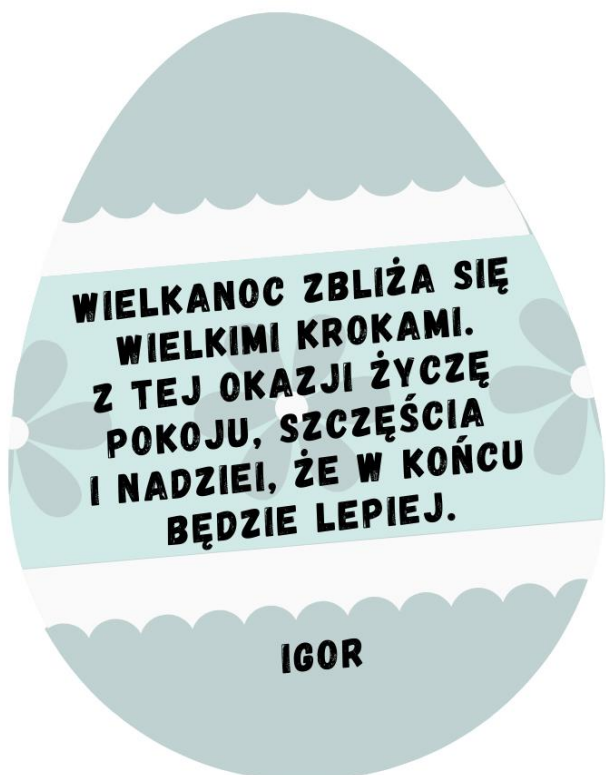


Jak wygląda Śmigus Dyngus w innych częściach Polski i na świecie?

Na Kaszubach ludzie zamiast polewać się wodą kąpali się w rzece lub jeziorze. Miało to chronić przed chorobami i nieszczęściem. W Małopolsce wierzono w pojawienie się swego rodzaju potworów, które były owinięte w słomę i dmały w hałaśliwe trąbki. Chodziły one między domami i polewały zarówno panie jak i panów. Oczywiście można było się przed tym uchronić. Aby to zrobić trzeba było zostawić im podarunek. Zwyczaj Lanego Poniedziałku praktykuje się w większości Europy. Na Węgrzech na przykład najładniejsze dziewczyny oblewa się perfumami. Lecz zwyczaj ten jest zupełnie nieznany w Niemczech i Austrii. Wyjdźmy poza Europę i przenieśmy się do Meksyku. Tam polewa się kobiety w Wielką Sobotę. Tak samo jest w innych krajach Ameryki Południowej.

Maja Chrzanowska







***Zmartwychwstanie Jezusa niesie dla nas wszystkich
radosną nowinę, że ostatnie słowo nie należy do
cierpienia, ale do zwycięstwa – zwycięstwa życia nad
śmiercią!***

***Dla Boga nie mam nic niemożliwego.
On może wlać w nasze serca swój pokój i pociechę,
których teraz tak bardzo potrzebujemy.***

***Wczekując z wiarą kolejnych świąt Wielkiej Nocy
możemy być pewni, że ten Boży pokój
zapanuje również w naszym życiu.***

***Zmartwychwstanie to zwycięstwo dobra nad złem
i dokonuje się ono w każdym z nas.***

***Wtedy, gdy odrzucamy zło – grzech.
Wtedy, gdy wybieramy prawdę zamiast kłamstwa.
Wtedy, gdy panuje w nas radość zamiast smutku.
A wreszcie wtedy, gdy wybieramy życie z Tym, który
pokonał cierpienie, śmierć i zło
i nadaje prawdziwy sens naszemu istnieniu***

p. Sabina Buszka



Mata Jedenastka

nr 3
2021/2022



Wiosno!
PRZYBYWAJ



CO SŁYCHAĆ W "MAŁEJ SZKOLE"



08
02

8 lutego w klasach drugich i trzecich odbył się Szkolny Konkurs Recytatorski. 16 uczniów rywalizowało o tytuł Najlepszego Szkolnego Recytatora i zakwalifikowanie się do Miejskiego Konkursu Recytatorskiego.

Walka była zacięta, każdy chciał się zaprezentować jak najlepiej, nie tylko poprzez piękną recytację utworu, ale również poprzez strój i grę aktorską!



Magda z kl. 3a i Michał z kl. 3c zakwalifikowali się do Miejskiego Konkursu Recytatorskiego organizowanego przez Młodzieżowy Dom Kultury w Rybniku. Za swoją piękną recytację zdobyli wyróżnienia.



Michał



Magda

14 marca klasa I b z wychowawczynią wybrała się na warsztaty do Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rybniku. Uczniowie wzięli udział w zajęciach czytelniczych „Wieża z książek”. Wysłuchali opowiadania Rocío Bonill pt. „Najwyższa na świecie wieża z książek”, a następnie aktywnie uczestniczyli w zabawach zorganizowanych przez panie z biblioteki.

14
03



NIESAMOWITE SPOTKANIE

"Odi, odi" - tak w Zambii mówi się przy drzwiach, zamiast pukania, jeśli chce się wejść do środka. Skąd to wiemy? Dzięki niesamowitemu spotkaniu z panią Kasią Tomaszewską. Jest ona świecką misjonarką w Zambii i przybliżyła naszej klasie życie w Afryce.



W środę, 9 marca połączyliśmy się z panią Kasią za pomocą aplikacji Zoom – jak to dobrze, że zdalne nauczanie nauczyło nas mądrze wykorzystywać takie narzędzia internetowe! Pani Kasia pokazała nam okolice oraz zabrała nas do szkoły, by pokazać i opowiedzieć nam jak tam wygląda edukacja, lekcje i klasy. Wszystko to różni się od naszej polskiej szkoły! Klasy są o wiele większe, nie ma dzwonek, a co najciekawsze – dzieci piszą tam tylko w zeszytach w linie, a uczniowie chodzą na lekcje w mundurkach. Mogliśmy również zadawać pytania pani Kasi, dotyczące Afryki i jej życia tam. Dowiedzieliśmy się między innymi, że język lokalny jest bardzo trudny do nauczenia i potrzeba wielu lat, żeby się nim płynnie posługiwać (na szczęście mówi się tam również po angielsku). Jeżeli chodzi o pogodę i klimat panujący w Zambii, jest tam w tym okresie ciepło i deszczowo. Niesamowite było to, że mogliśmy się spotkać z dziećmi, które uczą się w szkole tyle tysięcy kilometrów od nas. Cieszymy się, że pomimo tak wielkiej odległości udało nam się wirtualnie spotkać z panią Kasią i dowiedzieć czegoś ciekawego. Czekamy z niecierpliwością, aż pani Kasia będzie w Polsce, ponieważ obiecała nam wtedy spotkanie w Rybniku – trzymamy za słowo!



Uczniowie kl. 3c z wychowawczynią Justyną Jarmuż

BALE, BALE W KARNAWALE...



Karnawał to czas zabaw, podczas których każdy może spełnić marzenie... i może przemienić się w swoją ulubioną postać. Pojawiają się wtedy superbohaterzy, miłe zwierzątka, wytworne damy, strażnicy porządku, czarodzieje i wiele innych wspaniałych istot. Tak też było w klasie 2c. Nasza zabawa zakończyła karnawał, gdyż odbyła się w tzw. "śledzia". Śledzia nie było, ale za to wspaniałe ciasta upieczone przez niezawodne mamy. Zabawa toczyła się w rytmie dyskotekowych hitów. Największą atrakcją okazało się przechodzenie w rytmie muzyki pod poprzeczką i zabawa z krzesłami.



A tak na swoim balu bawiła się klasa 3c. Nie obyło się bez karnawałowych zabaw, ulubionej przez dzieci muzyki i ścianki do zdjęć!



DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Kochane Babcie i Kochani Dziadkowie

Bóg nie mógł być wszędzie, dlatego wymyślił Babcię!

Te słowa oddają prawdę, którą każdy z nas na pewno doświadczył. Mimo, że dzisiejsze babcie jeszcze nierzadko aktywnie zawodowo wspierają swoje dzieci i wnuki na co dzień, albo ratują jak pogotowie.

Nie sposób nie pamiętać o nich w dniu ich święta. Dzieci z klasy 2 c przygotowały dla dziadków prace plastyczne - drzewka szczęścia. Wykonane one były z masy solnej i kolorowane farbami akrylowymi.



Nie mogło oczywiście zabraknąć upominków dla pradiadków...są tacy szczęściarze!
Prace były piękne i bardzo podobały się dziadkom!

DZIEŃ KOBIET

Skoro był Dzień Chłopaka to i Dzień Kobiet, długo oczekiwany, musiał nadejść. Były życzenia, uśmiechy i upominki... taka tradycja!



Dziewczynki z klasy 2c szczęśliwe po otrzymaniu życzeń!

IDA ŚWIĘTA

Wielkanoc to czas, kiedy elementy dekoracyjne stają się dzieciom bardzo bliskie...zajaczki, kurki, baranki. Ich wykonanie nie stanowi wielkiego problemu, chyba, że wybierzemy bardziej skomplikowaną technikę. Na taką zdecydowali się uczniowie klasy 2c. Wykonanie wielkanocnego baranka z gliny, jako przestrzennej formy. Na zajęcia udaliśmy się do Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Radlinie. Pierwsza część to oczywiście lepienie z gliny zadanej formy.





Potem trzeba czekać aż wyrób wyschnie, zostanie wypalony i można przyjechać na drugą część zajęć. Nieco obeznana 2c, po wykonaniu prac bożonarodzeniowych, miała okazję poznać jeszcze inną technikę...

Najpierw było malowanie gliną, potem nakładanie angoby, aby nasz wyrób był lśniący.



Teraz czekamy na gotowe wyroby, które po wypaleniu dotrą do nas.

PALMY WIELKANOCNE

Taka to już tradycja, że na Niedzielę Palmową przygotowuje się palmy. Warto pamiętać, że te które znajdziemy w marketach, wykonane z suszonych roślin to palmy wileńskie. Kto zna historię wie, że kiedy Polska była w unii z Litwą od biedy mogły by być nazwane polskimi. Pamiętajmy jednak, że według polskiej tradycji muszą znaleźć się w palmie zimozielone rośliny jak bukszpan czy popularne żywotniki zwane częściej tujami. Te rośliny symbolizują zwycięstwo nad zimowym czasem ciemności. Oczywiście także związane z Wielkanocą bazie. Ozdobą są kwiaty wykonane z kolorowych bibułek symbolizujących świeżość i czystość.

Aby tradycji stała się zadość klasa 2c zaplanowała wykonanie palm... Jednak zrobienie ich zgodnie z tradycją nie należy do najłatwiejszych zadań, dlatego poprosiliśmy o pomoc członków rodziny. Każdy miał wsparcie; mamę, tatę, brata albo niezawodną babcię.



Prawdę mówiąc bez Nich nie dalibyśmy rady. Najpierw trzeba było wykonać 12 bibułkowych kwiatów. Potem według ustalonego wzoru połączyć rośliny i kwiaty na specjalnym patyku. Wszyscy pracowali wytrwale, jeśli dzieci miały kłopot z wykonaniem jakiegoś elementu nadrabiały logistyką w dostawie bibułki, drucików, czy zielonych gałązek.

Palmy udały się znakomicie, wiele osób wykazało się prawdziwą kreatywnością!



***Ze swej strony mogę tylko raz jeszcze podziękować wszystkim,
którzy pojawili się na naszych warsztatach!***



K. Michalik-Kiszka



POWITANIE WIOSNY

21 marca uczniowie klas 1-3 uroczystie przywitali wiosnę biorąc udział w konkursie Omnibus. Grając w Koło Fortuny uczniowie mogli sprawdzić swoją wiedzę w wielu dziedzinach, wykazać się w zadaniach sportowych, a przede wszystkim dobrze się bawić!



LEKTURA NIE MUSI BYĆ NUDNA

Klasa 3c udowodniła, że omawianie lektury nie musi być nudne! W ostatnim czasie uczniowie tej klasy poznawali historie pewnych pingwinów żyjących na Antarktydzie.



Pingwiny Adeli, bo o nich mowa w książce „Zaczarowana zagroda” zagościły w ich klasie! Po dokładnym omówieniu treści lektury i poznaniu bohaterów klasa przeniosła się na Antarktydę - nie tylko dzięki aplikacji Google Street View, dzięki której wirtualnie spacerowali po lodowcach, ale przede wszystkim samodzielnie przygotowując mały skrawek tego kontynentu. Uczniowie wykorzystali również informacje z Internetu, aby dowiedzieć się jeszcze więcej o innych zwierzętach żyjących na Antarktydzie i przygotować plakat tego kontynentu.

Zobaczcie sami!



KALENDARIUM "MALEJ ŚWIETLICY"

Pocztówka z Rybnika konkurs plastyczny

I miejsce: Anhelina Dudar

Wyróżnienia:

Amber Wojdyła
Mariia Brovko
Justyna Sarnowska
Nicole Mitas

"Bosa osa czy srebrne ryby" Międzyszkolny konkurs plastyczny

Laureaci
szkolnego etapu:

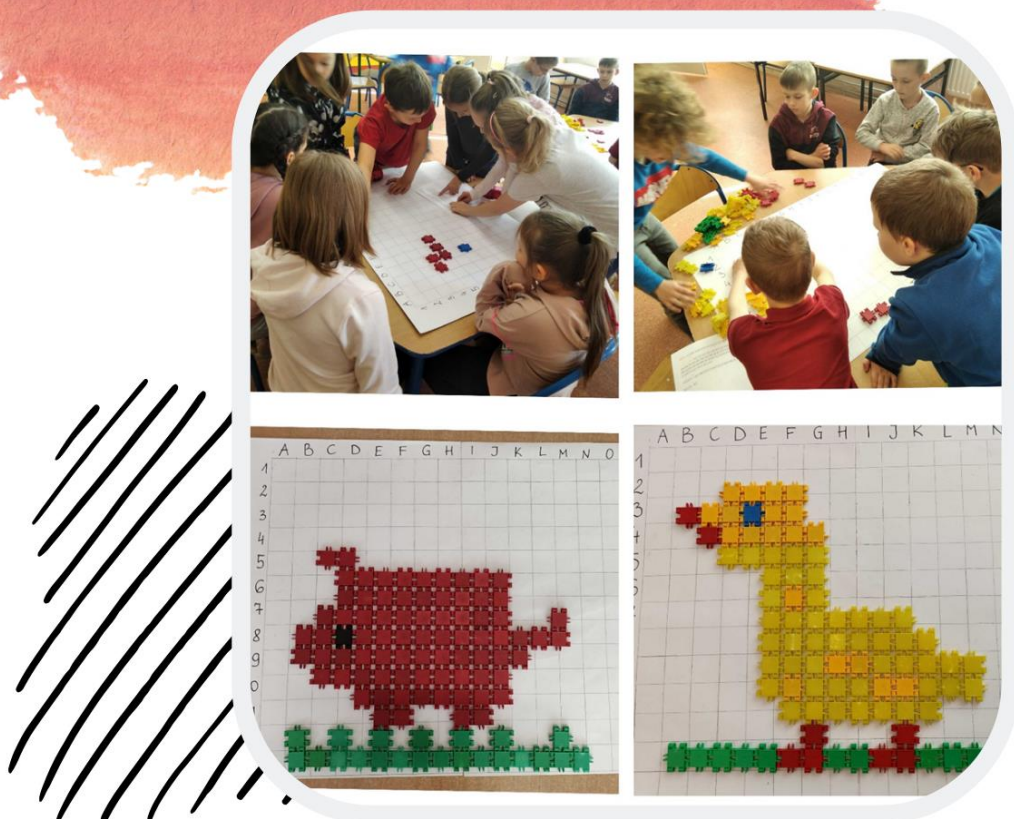
Amelka Głowacka
Natalia Margalska



"Team koty? Team psy?"- konkurs plastyczny

I miejsce - koty - Rafał
I miejsce - psy - Adam Branny

Wszystkim uczestnikom konkursów świetlicowych szkolnych i międzyszkolnych serdecznie dziękujemy, gratulujemy i zapraszamy do dalszej zabawy.



ZRÓB TO SAM



RZECZY, KTÓRYCH POTRZEBUJESZ:



- WYDMUSZKI
- ROLKA PO PAPIERZE TOALETOWYM
- KOLOROWY PAPIER
- MOCNY KLEJ NAJLEPIEJ MAGIC LUB WIKOL
- CZARNY MARKER

Wykonanie:

Wydmuszkę malujemy farbą i odstawiamy do wyschnięcia.
Odcinamy 4cm rolki po papierze toaletowym i obklejamy kolorowym papierem.
Z kolorowego papieru wycinamy dziubek, skrzydełka i czuprynkę.
Jajko sadzamy na przygotowanej podstawie.
Doklejamy wycięte elementy do jajka (tak jak na obrazku).
Malujemy oczka.

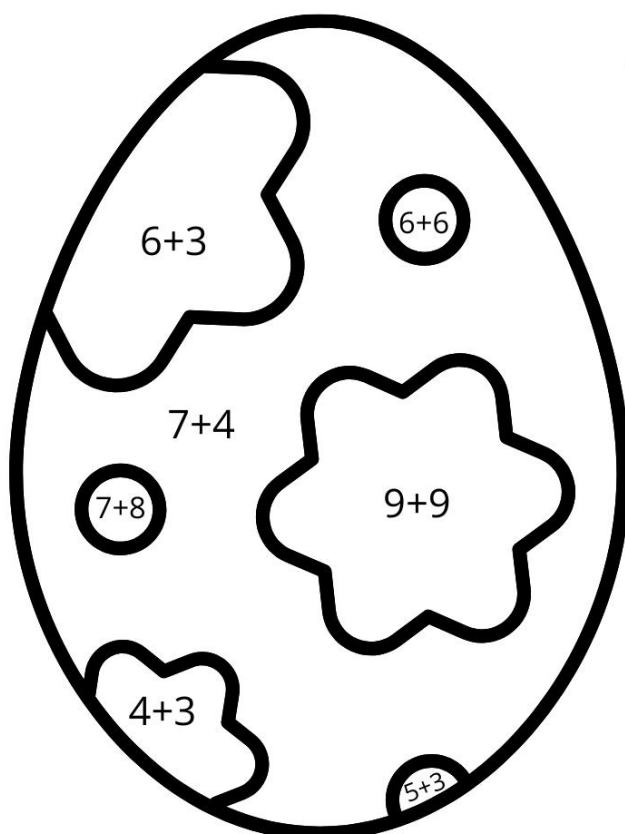
POWODZENIA!!!

STREFA RELAKSU



PISANKA

Pokoloruj pisanekę zgodnie z kluczem.



żółty



różowy



błękitny



zielony



fioletowy



pomarańczowy



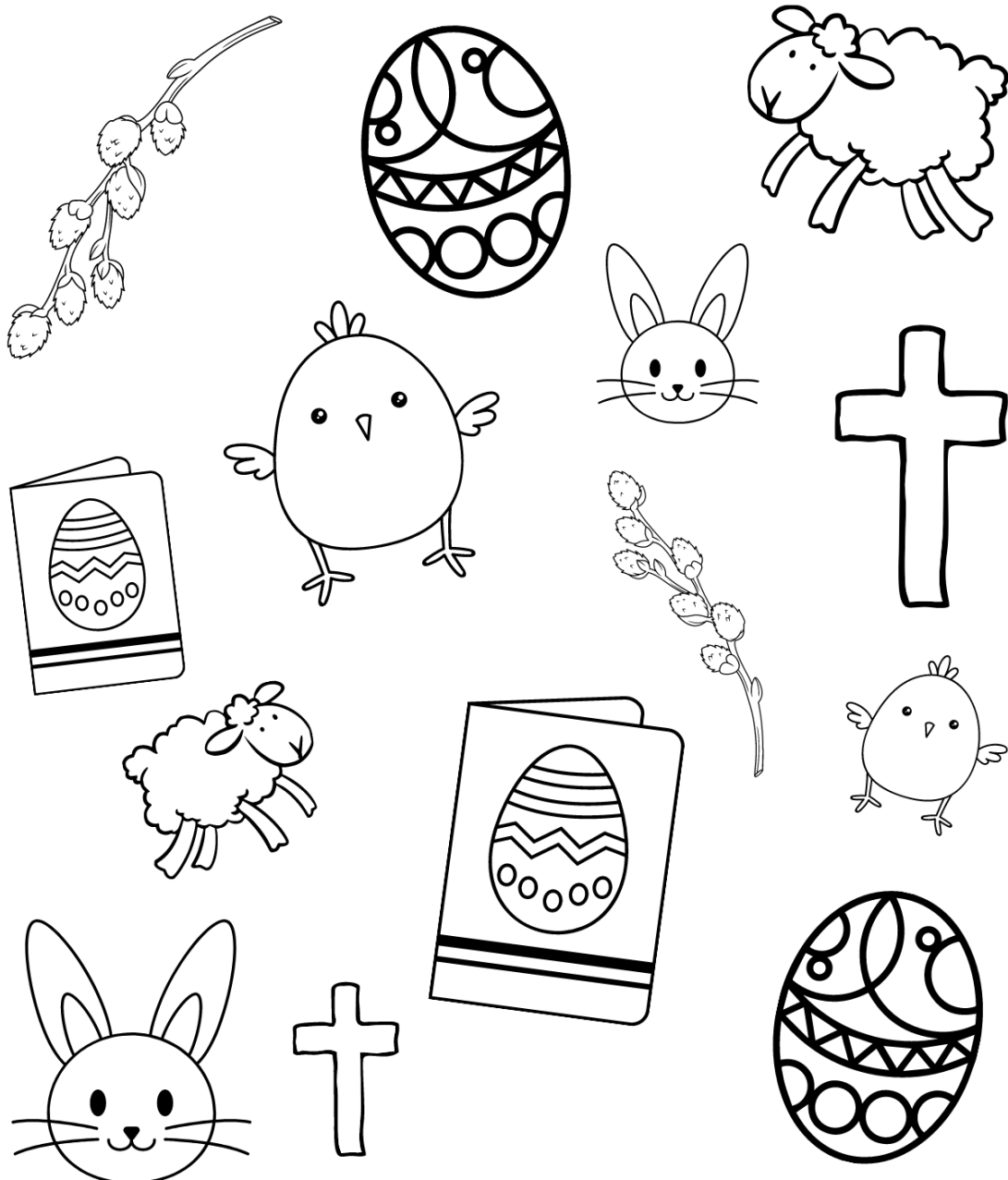
czerwony





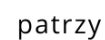
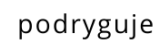
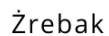
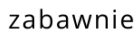
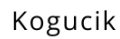
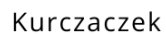
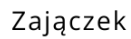
PARY

Połącz w pary takie same ozdoby świąteczne, a następnie pokoloruj je w identyczny sposób.



WYTURLAJ WIOSENNE ZDANIA

Rzuć kostką trzy razy i ułóż zdanie z wylosowanych wyrazów. Możesz dodać własne dodatkowe wyrażenia. Ułóż kilka zdań i zapisz je w liniach. Pamiętaj o kropce na końcu zdania.



Przykład: Zajączek zabawnie podskakuje na zielonej łące.

This image shows a blank sheet of white paper with horizontal ruling lines. The lines are evenly spaced and extend across the width of the page. There are no margins, text, or other markings on the paper.